

BRANT PITRE



JEZUS
I ŻYDOWSKIE KORZENIE
MARYI

PRZEŁOŻYŁA:
MAGDA SOBOLEWSKA

Wydawnictwo WAM

tytuł oryginału: *Jesus and the Jewish Roots of Mary*
Unveiling the Mother of the Messiah

Copyright © 2018 by Brant Pitre
All rights reserved

This translation published by arrangement with Image,
an imprint of Random House, a division of Penguin Random House LLC

© Wydawnictwo WAM, 2020

Konsultacja transkrypcji alfabetu hebrajskiego: dr Maria Miduch

Opieka redakcyjna: Klaudia Bień

Redakcja: Krzysztof Bernaś

Korekta: Dariusz Godoś

Projekt okładki: Dominik Wicher

Na okładce ikona Ioannisa Apakasa *Dziewica z drzewem Jessego (Chwała Theotokos)*, ok. 1600,
znajdująca się w Muzeum Sztuk Pięknych im. Puszkina w Moskwie, Wikimedia Commons.

Skład: Edycja

ISBN 978-83-277-2441-0

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260

www.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa: EKODRUK • Kraków

Książkę wydrukowano na papierze IGEPa Creamy 70 g vol. 2.0
dostarczonym przez IGEPa Polska Sp. z o.o.

*Dla Aidana Nathanaela,
mojego kochanego syna,
„w którym nie ma podstępny” (J 1,47).*

Spis treści

| | |
|---|-----|
| 1. Wprowadzenie | 11 |
| Problem z Maryją | 11 |
| Królowa nieba? | 15 |
| Oczami starożytnych Żydów | 18 |
| 2. Nowa Ewa | 25 |
| Niewiasta w ogrodzie Eden | 27 |
| Maryja – nowa Ewa | 36 |
| Niepokalana Maryja | 44 |
| 3. Nowa Arka | 53 |
| Zaginiona Arka Przymierza | 55 |
| Maryja – nowa Arka | 65 |
| Wzięta do nieba | 74 |
| 4. Królowa Matka | 83 |
| Królowa matka w starożytnym Izraelu | 85 |
| Maryja, nowa Królowa | 92 |
| Matka „Boga z nami” | 101 |
| 5. Zawsze Dziewica | 113 |
| Żydowski ślub czystości Maryi | 115 |
| Bracia Jezusa | 129 |
| Zawsze Dziewica | 142 |

| | |
|--|-----|
| 6. Narodziny Mesjasza | 149 |
| Matka Mesjasza | 151 |
| Bóle porodowe Maryi | 158 |
| Łono Maryi i grób Jezusa | 164 |
| 7. Nowa Rachela | 175 |
| Rachela w starożytnym judaizmie | 178 |
| Maryja – nowa Rachela | 185 |
| Matka Kościoła | 192 |
| 8. U stóp krzyża | 199 |
| Ostatnie słowa Jezusa | 200 |
| Wziął ją do siebie | 202 |
| Oto Matka twoja | 204 |
| Dodatek | 207 |
| Żydowskie źródła pozabiblijne | 207 |
| Podziękowania | 211 |

Oto Matka twoja.

Jezus z Nazaretu (J 19,27)

Łatwiej przedstawić słońce z jego światłem i gorącem,
Niż wypowiedzieć historię Maryi w jej chwale...

Miłość pobudza mnie, by o Niej mówić.

Jakub z Sarug, Homilia 1 o Najświętszej Maryi Pannie¹ (V–VI w.)

¹ Tłum. z jęz. ang. wg Jacob of Sarug, *On the Mother of God*, trans. M. Hansbury, Crestwood 1998, s. 20–21.

Wprowadzenie

Napisałem tę książkę dla każdego, kto kiedykolwiek zastanawiał się, co Biblia tak naprawdę mówi o Maryi, Matce Jezusa. W szczególności zaś przeznaczona jest ona dla tych, którzy nie rozumieją katolickiego nauczania na temat Maryi, zmagają się z nim albo odrzucają je jako niezgodne z Pismem Świętym czy wręcz bałwochwalcze. Wiem coś o tym, byłem jednym z nich. Oto moja historia...

Problem z Maryją

W dzieciństwie i młodości wiara w to, czego Kościół uczy na temat Maryi, nie sprawiała mi trudności. Urodziłem się w rodzinie katolickiej, zostałem ochrzczony jako niemowlę i wychowywałem się w południowej Luizjanie, gdzie mieszkają głównie katolicy. W niedzielę chodziłem do kościoła, w którym było kilka figur przedstawiających Maryję. W szczególnych chwilach zapalałem świeczkę i prosiłem Ją, żeby się za mnie modliła. Jedno z moich najwcześniejszych wspomnień dotyczy dnia, w którym mama zabrała mnie i moich braci na różaniec z babcią i prababcią. Kobiety się modliły, a my przysłuchiwaliśmy się temu, bawiąc się na podłodze, i – jeśli mnie pamięć nie myli – nudziliśmy się jak mopsy. Kiedy jednak skończyłem siedem czy osiem lat, razem ze starszym bratem zaczęliśmy odmawiać różaniec. Wierzcie lub nie,

ale co wieczór przez trzydzieści–czterdzieści minut, klęcząc przy łóżkach, czytaliśmy fragmenty Biblii i modlitwy z książeczki pod tytułem *Różaniec biblijny*¹.

W kolejnych latach poznawałem najważniejsze elementy katolickiej nauki na temat Maryi: że była dziewicą, gdy poczęła Jezusa (dziewicze poczęcie) i że pozostała nią na zawsze (stałe dziewictwo). Z czasem dowiedziałem się także, że Maryja została stworzona bez grzechu (niepokalane poczęcie) i przez całe życie była bezgrzeszna, a gdy dobiegło ono końca, została z ciałem i duszą wzięta do nieba, by tam przebywać ze zmartwychwstałym Jezusem (cielesne wniebowzięcie). Przez ten czas ani razu nie przyszło mi na myśl, by kwestionować to, czego Kościół nauczał, w co wierzył i co praktykował, oddając cześć Matce Jezusa. Dla mnie Maryja była realną osobą i częścią mojego życia. Kiedy czytałem słowa: „błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia” (Łk 1,48), wiedziałem, że dotyczą także mnie. Maryja była dla mnie Matką Przenajświętszą – Matką Jezusa, ale także moją.

Wszystko zaczęło się zmieniać, kiedy poznałem Elisabeth, swoją przyszłą żonę. Chociaż pochodziła z rodziny jeszcze liczniejszej niż moja – miała siedmioro rodzeństwa, a ja tylko pięćoro – należącej do Cajunów, czyli potomków francuskich katolików przesiedlonych z Quebecu do Luizjany, była baptystką. Świętej pamięci dziadek Elisabeth był nawet znaczącym baptystycznym misjonarzem i założył wiele kościołów wzdłuż bagnistych wybrzeży południowej Luizjany. Jej babcia także cieszyła się nieposzlakowaną opinią w lokalnym kościele baptystycznym i z pewnością była godną podziwu chrześcijanką². Znaczną część kościoła dziadków

¹ *The Scriptural Rosary*, il. V. Broderick, Glenview 1966.

² Historię dziadków Elisabeth można znaleźć w: J. Caylor, *In Evangeline's Country. A Study of Baptist Missions Among the French*, Atlanta 1954, s. 59–71.

Elisabeth stanowili byli katolicy, którzy postanowili zmienić wyznanie i stać się „chrześcijanami wierzącymi w Biblię”. W praktyce oznaczało to przyjęcie zasady: „Tylko Pismo” (łac. *sola Scriptura*) i negowanie wielu katolickich dogmatów i praktyk uważanych za sprzeczne z Biblią. Szczególnie ważne było odrzucenie wiary w stałe dziewictwo i bezgrzeszność Maryi (jako nieopartej na Biblii) oraz rezygnacja z takich – w ich przekonaniu bałwochwalczych – praktyk jak modlitwa różańcowa i inne popularne wśród francuskojęzycznych katolików z Luizjany formy okazywania czci Matce Jezusa.

Łatwo sobie wyobrazić, że gdy zaczęliśmy się spotykać z Elisabeth – w dojrzałym wieku piętnastu lat – zarówno ona, jak i jej bliscy nie szczędzili mi pytań na temat mojej wiary. Dotyczyły one stałych kwestii spornych między protestantami a katolikami. Dlaczego macie figury w kościołach, skoro Biblia mówi, żeby nie czynić „żadnej rzeźby ani żadnego obrazu” (por. Wj 20,4)? Dlaczego chrzycie małe dzieci, choć nie mogą same zdecydować, że uznają Jezusa za swojego Pana i Zbawiciela? Dlaczego katolicki księża nie mogą się żenić? I tak dalej. Ponieważ Elisabeth była bardzo inteligentna i bardzo ładna i chciałem dalej być jej chłopakiem, robiłem, co tylko mogłem, żeby dowiedzieć się jak najwięcej o swojej wierze i uczciwie odpowiadać na ich pytania. Wyglądało na to, że idzie mi całkiem nieźle. Ojciec i matka dziewczyny pozwalali nam się spotykać i chociaż wciąż nie zgadzaliśmy się co do kluczowych praktyk religijnych i artykułów wiary, szanowaliśmy siebie nawzajem i nasze wyznania. Na drugim roku studiów postanowiliśmy się pobrać.

Wszystko zmieniło się nagle w jedno popołudnie, niedługo przed naszym ślubem. Elisabeth i ja byliśmy umówieni z nowym pastorem jej rodzinnego kościoła, żeby porozmawiać o uroczystości, która właśnie tam miała się odbyć. Zakładaliśmy, że nie

będzie żadnego problemu, skoro dziadek mojej narzeczonej ten kościół wybudował. To jednak, co miało być krótkim spotkaniem, przerodziło się w dwugodzinne bezlitosne przesłuchanie dotyczące mojej wiary. Pastor zarzucił mnie pytaniami o czyściec, świętych, papieża, Eucharystię i, oczywiście, Dziewicę Maryję.

Opisałem to spotkanie w mojej wcześniejszej książce, zatytułowanej *Jezus i żydowskie korzenie Eucharystii*³. Opowiedziałem w niej, jak wróciłem tego wieczoru do domu, przygnębiony zwłaszcza atakiem pastora na katolicką wiarę w to, że chleb i wino rzeczywiście stają się w Eucharystii Ciałem i Krwią Jezusa. Pisałem również o tym, jak szukając tamtego wieczoru odpowiedzi, otworzyłem Biblię w miejscu, w którym Jezus ogłasza, że Jego „ciało” i „krew” są „prawdziwym pokarmem” i „prawdziwym napojem” (J 6,53–58). Po części właśnie dlatego, że od razu natknąłem się na ten fragment Pisma Świętego, nigdy tak naprawdę nie straciłem wiary w rzeczywistą obecność Jezusa w Eucharystii.

Zupełnie inny wpływ miały słowa pastora podważające moje postrzeganie M a r y i. W tym przypadku nie doznałem olśnienia i nie trafiłem zaraz po powrocie do domu na urywek Biblii mówiący wyraźnie, że Maryja została niepokalanie poczęta, nie popełniła żadnego grzechu, a Jej ciało zostało wzięte do nieba. Wręcz przeciwnie, Nowy Testament miał na ten temat zdumiewająco mało do powiedzenia, a to, co znalazłem, wprawiało mnie niekiedy w zakłopotanie. Krótko mówiąc, pastor zakwestionował moje przekonania na temat Maryi i zadał mi pytania, na które nie znałem odpowiedzi. Jedna rzecz szczególnie utkwiła mi w pamięci: zarzut, że cześć okazywana przez katolików Maryi jest nie tylko niezgodna z Pismem Świętym, lecz także b a ł w o c h w a l c z a.

³ B. Pitre, *Jezus i żydowskie korzenie Eucharystii*, tłum. M. Sobolewska, Kraków 2018.

Królowa nieba?

– Dlaczego wy, katolicy, wielbicie Maryję? – indagował pastor. – Nie wiecie, że uwielbienie należy się tylko Bogu?

Ponieważ uważałem na lekcjach religii, potrafiłem mu odpowiedzieć.

– Katolicy nie wielbią Maryi. Oddają jej cześć jako Matce Jezusa i Królowej nieba.

– Królowej nieba? – podchwycił pastor. – A to ciekawe. Wiesz, co Biblia mówi o „królowej nieba”?

– Nie – musiałem przyznać. – Co takiego?

Z miną znawcy otworzył swoją Biblię i przerzuciwszy kilka kartek, odparł:

– Biblia wspomina o „królowej nieba” w Księdze Jeremiasza. Okazuje się, że była ona pogańską boginią:

[Pan powiedział do Jeremiasza] „Czy nie widzisz, co czynią w miastach Judy i na ulicach Jeruzolimy? Synowie zbierają drewno, ojcowie rozpalają ogień, a kobiety ugniatają ciasto, by robić pieczywo ofiarne dla królowej nieba, a nadto wlewają ofiary z płynów dla cudzych bogów, by Mnie obrażać”. (Jr 7,17–18)⁴

– No i proszę, wszystko tu mamy! – triumfował. – Kult królowej nieba, czyli dokładnie to samo co wy, katolicy, odnosicie do Maryi, jest potępiony jako bałwochwalstwo!

⁴ O ile nie zaznaczono inaczej, cytaty z Pisma Świętego pochodzą z Biblii Tysiąclecia, wyd. V, Poznań 2000. Wszystkie podkreślenia w cytatach z Pisma Świętego pochodzą od autora. Najnowsze studium na temat pogańskiej „królowej nieba” w starożytnym Izraelu zob. S. Ackerman, „*And the Women Knead Dough*”. *The Worship of the Queen of Heaven in Sixth-Century Judah*, [w:] *Women in the Hebrew Bible. A Reader*, ed. A. Beach, New York–London 1999, s. 21–32.

Milczałem oszołomiony. Chociaż wcześniej broniłem wielu moich przekonań, nie miałem pojęcia, jak odpowiedzieć na taki zarzut. Mówiąc oględnie, na żadnej lekcji religii, na której byłem, nie wspominano o królowej nieba z Księgi Jeremiasza. Nigdy też nikt nie wyjaśnił mi, dlaczego nazywamy tak Maryję, skoro w Biblii użyto tego samego tytułu na określenie pogańskiej bogini. Pomyślałem o mojej ulubionej modlitwie *Witaj, Królowo* (znanej także jako *Salve Regina*), którą odmawiałem niezliczoną ilość razy na zakończenie różańca. „Czy to właśnie robiłem przez całe życie? Popełniałem bałwochwalstwo, nawet tego nie wiedząc?” – myślałem gorączkowo.

Pastor, widząc, że odniósł znaczące zwycięstwo, przeszedł do kolejnego tematu.

Spotkanie trwało na szczęście tylko dwie godziny, ale pytania dotyczące Maryi zostały ze mną o wiele dłużej. Naruszyły moją dziecięcą wiarę i były jak pęknięcia na przedniej szybie samochodu – z początku niewielkie, zaczęły się jednak powiększać, aż wreszcie przestałem widzieć wyraźnie. Gdy chodziło o inne elementy nauki katolickiej, znajdowałem, jak mi się wydawało, wystarczające dowody w Biblii, ale w przypadku Maryi żadne fragmenty były przekonujące. Byłem zdezorientowany. Im uważniej czytałem tych kilka urywków Nowego Testamentu, które ledwie wspominają o Maryi, tym większy miałem kłopot ze znalezieniem czegoś, co w ogóle przypominałoby nauczanie Kościoła. Zastanawiałem się, gdzie to wszystko się w Biblii znajduje.

Jeśli czytaliście Nowy Testament, wiecie, o czym mówię. W którym miejscu wspomina się tam choćby o niepokalanym poczęciu Maryi? Właściwie nigdzie. Oczywiście archanioł Gabriel – przynajmniej w niektórych przekładach – nazywa Maryję „pełną łaski” (por. Łk 1,28), ale to niedokładnie to samo co „niepokalanie poczęta”. A co z bezgrzesznością Maryi? Wydaje się

ono w zasadzie zaprzeczeniem wypowiedzi św. Pawła, że „wszyscy [...] zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej” (Rz 3,23). A cielesne wniebowzięcie Maryi? Tego też nie mogłem nigdzie znaleźć w Nowym Testamencie. Apokalipsa co prawda opisuje tajemniczą „Niewiastę” ukazującą się „na niebie” i „obleczoną w słońce” (por. Ap 12,1), w wielu interpretacjach odrzuca się jednak utożsamianie jej z Maryją (więcej o tym potem). W każdym razie ani Apokalipsa, ani żadna inna księga Nowego Testamentu nie opisuje wniebowzięcia Maryi. Co do Jej stałego dziewictwa, to wydaje się, że Nowy Testament kategorycznie się temu sprzeciwia, wyraźnie wspominając o „braciach” i „siostrach” Jezusa (zob. Mt 13,55–56, Mk 3,31–35, 1 Kor 9,5).

A najważniejsze wydaje się to, że ilekroć Maryja pojawia się w Ewangelii, Jezus, zamiast okazać Jej cześć, czego mnie uczono, niejako Ją lekceważy, a przynajmniej traktuje – zgodnie ze współczesnymi standardami – dość szorstko. Przypomnijcie sobie wesele w Kanie Galilejskiej, podczas którego mówi do Maryi: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto?”⁵ [Czy] jeszcze nie nadeszła godzina moja?” (J 2,4). Jak mamy to rozumieć? (Potrafię sobie wyobrazić, jak zareagowałaby moja matka, gdybym kiedykolwiek odezwał się do niej w ten sposób). Dlaczego Jezus tak traktuje Maryję? Wygląda to niemal na uderzenie wyprzedzające, wymierzone w całą późniejszą pobożność maryjną. Dlaczego zatem katolicy uważają, że należy otaczać Maryję czcią, skoro wygląda na to, że Jezus sam Jej nie szanował?

Te wszystkie wahania długo jeszcze wpływały na moje postrzeganie Maryi. Chociaż nadal uznawałem wiele aspektów

⁵ Tytuł „Niewiasta”, pisany w polskim przekładzie wielką literą, sugeruje szacunek. W oryginale greckim mamy tu jednak słowo *gynē* (kobieta), a zatem Jezus zwraca się do Matki po prostu „kobieto”, co także w dzisiejszej polszczyźnie byłoby przejawem braku szacunku (przyj. tłum.).

katolickiego nauczania, coraz mniej ufałem dogmatom i praktykom Kościoła związanym z Maryją. Niedługo po ślubie przestałem odmawiać różaniec, a w końcu pojawiły się też poważne wątpliwości co do wielu punktów katolickiej nauki o Maryi – Jej niepokalanego poczęcia, cielesnego wniebowzięcia, stałego dziewictwa. Przecież Józef i Maryja byli sobie poślubieni, prawda? Dlaczego nie mieliby być normalnym małżeństwem i mieć więcej dzieci? Czy to takie ważne dla realizacji wielkiego planu Boga, by Maryja na zawsze pozostała dziewicą?

Lata mijały i kiedy w 1999 roku rozpocząłem studia doktoranckie z teologii na Uniwersytecie Notre Dame, miałem już poważne obiekcje co do wielu aspektów oficjalnego nauczania Kościoła o Maryi. Nie praktykowałem też pobożności maryjnej, która przecież od dziecka była częścią mojej wiary.

Wtedy jednak zdarzyło się coś, co miało na zawsze odmienić sposób, w jaki patrzyłem na Maryję, i doprowadzić do napisania tej książki. Zacząłem odkrywać żydowskie korzenie katolickiej teologii maryjnej⁶.

Oczami starożytnych Żydów

Większość programów doktoranckich z biblistyki koncentruje się albo na Nowym, albo na Starym Testamencie. Na Uniwersytecie Notre Dame temat studiów brzmiał jednak „Chrześcijaństwo i judaizm w starożytności”, co oznaczało, że wszyscy robiący

⁶ Zob. zwł. S. Hahn, *Maryja. Mama i królowa*, tłum. A. Rasztańska-Szpólnar, Częstochowa 2015. Inne nowe opracowania zob. G. Anderson, *Mary in the Old Testament*, „Pro Ecclesia” 2007, vol. 16, no 1, s. 33–35; P. Ladouceur, *Old Testament Prefigurations of the Mother of God*, „St. Vladimir’s Theological Quarterly” 2006, vol. 50, no 1–2, s. 5–57.

doktorat z biblistyki musieli poznać zarówno Nowy, jak i Stary Testament, zarówno grekę, jak i hebrajski, tak pierwotne chrześcijaństwo, jak i starożytny judaizm. Trudno przecenić znaczenie tego wielowymiarowego podejścia dla mojego zrozumienia żydowskich podstaw katolickiej teologii maryjnej. W czasie studiów dowiedziałem się trzech rzeczy, które zupełnie zmieniły moje postrzeganie Maryi.

Po pierwsze, uświadomiłem sobie, że katolicka teologia maryjna jest głęboko zakorzeniona w starożytnym chrześcijaństwie. Jak sami się przekonacie podczas lektury tej książki, stałe dziewictwo Maryi, Jej bezgrzeszność, widzenie w Niej Matki Bożej, potęga orędownictwa i cielesne wniebowzięcie nie są koncepcjami nowymi, ale właśnie bardzo, bardzo starymi. Co więcej, były one niezwykle rozpowszechnione – uznawali je chrześcijanie żyjący w Ziemi Świętej, Syrii, Egipcie, Grecji, Azji Mniejszej, Rzymie, a także wielu innych miejscach. Krótko mówiąc, pojęcia te stanowiły nieodłączną część starożytnego chrześcijaństwa⁷.

Po drugie, stopniowo zacząłem rozumieć, że przekonania starożytnych chrześcijan na temat Maryi wypływały bezpośrednio z tego, w co wierzyli pierwsi wyznawcy Jezusa. Jak stwierdza *Katechizm Kościoła Katolickiego*: „Wiara katolicka w odniesieniu do Maryi opiera się na wierze w Chrystusa, a to, czego naucza ona o Maryi, wyjaśnia z kolei wiarę

⁷ Studia starożytnej teologii maryjnej zob. zwł. B.K. Reynolds, *Gateway to Heaven. Marian Doctrine and Devotion, Image and Typology in the Patristic and Medieval Periods*, Hyde Park 2012; L. Gambero, *Mary and the Fathers of the Church. The Blessed Virgin Mary in Patristic Thought*, trans. T. Buffer, San Francisco 1999; J. Pelikan, *Maryja przez wieki. Jej miejsce w historii kultury*, tłum. J. Pocij, Kraków 2012; M. O'Carroll CSSp, *Theotokos. A Theological Encyclopedia of the Blessed Virgin Mary*, reprint, Eugene 2000 [oryg. 1982].

w Chrystusa” (KKK 487)⁸. Nie sposób przecenić tego spostrzeżenia. Jeśli chce się zrozumieć, co Biblia mówi o Maryi, trzeba koniecznie zacząć od tego, co twierdzi na temat Jezusa. Dlatego w każdym rozdziale, zanim przyjrzymy się Maryi, będziemy rozważali kwestie dotyczące Jej Syna.

Po trzecie i najważniejsze, odkryłem, że starożytni chrześcijanie opierali swoją teologię maryjną również na Starym Testamencie, a nie tylko na Nowym. Kluczem do zrozumienia tego, czego Biblia naucza o Maryi, może być tzw. typologia: badanie starotestamentowych zapowiedzi (czyli „typów”) i ich wypełnienia w postaciach Nowego Testamentu. Jak stwierdził Joseph Ratzinger (późniejszy papież Benedykt XVI), „nowotestamentalny wizerunek Maryi utkany jest w całości z nici Starego Testamentu”⁹. Podobnym torem podąża protestancki teolog Timothy George:

Chrześcijanie ewangelikalni mogą się wiele nauczyć, łącząc Maryję z zapowiedziami Starego Testamentu. [...] Obrazu Maryi w Nowym Testamencie nie można oddzielić od starotestamentowych zwiastunów, bez których pozostaje nam tylko redukcjonistyczna wizja tak Jej samej, jak i Chrystusa¹⁰.

⁸ *Katechizm Kościoła Katolickiego* na podstawie wydania Pallottinum 1994, <http://www.katechizm.opoka.org.pl/> (dalej: KKK), podkreślenie autora. Zob. także J. Pelikan, *Maryja przez wieki...*, s. 69: „W przypadku ortodoksji chrześcijańskiej [...] kluczem do prawidłowego rozumienia zarówno tego, kim Jezus był, jak i tego, czego dokonał, była Maryja, Jego Matka”.

⁹ J. Ratzinger, *Córa Syjonu. Maryja w refleksji Kościoła*, tłum. B. Widła, Warszawa 1997, s. 11.

¹⁰ T. George, *The Blessed Virgin Mary in Evangelical Perspective*, [w:] *Mary. Mother of God*, ed. C.E. Braaten, R.W. Jenson, Grand Rapids 2004, s. 106 (wyróżnienie dodane). Aby poznać prawosławne przekonanie na temat konieczności

Pomyśl, by szukać zapowiedzi Maryi w Starym Testamencie, po prostu ściał mnie z nóg. Wcześniej umiałem w ten sposób patrzeć na Jezusa: jak na nowego Adama, nowego Mojżesza albo kolejnego króla z rodu Dawida. Nigdy jednak nawet nie sły-s z a ł e m o biblijnej typologii Maryi. Dlatego nie zdawałem sobie sprawy, że Nowy Testament przedstawia Maryję nie jako pogańską „królową nieba”, tylko jako Królową Matkę w królestwie Me-sjasza. W starożytnym Izraelu królową nie była żona króla, tylko właśnie jego matka. Królowa matka (hebr. *gewira*) zajmowała dru-gie, zaraz po królu, miejsce w państwie. Przysługiwał jej zaszczyt zasiadania na tronie i była najważniejszą pośredniczką między poddanyimi a królem (2 Krl 1–2; Ps 45).

Koniec końców uświadomiłem sobie, że zacząłem uważać ka-tolicką teologię maryjną za „niebiblijną”, ponieważ nie zwraca-łem dostatecznej uwagi na treści zawarte w Starym Testamencie. Zresztą dotyczyło to nie tylko mnie. Im więcej czytałem, tym wy-raźniej zacząłem zauważać, że właściwie każdy autor odrzucający bezgrzeszność, stałe dziewictwo, cielesne wniebowzięcie i inne katolickie dogmaty maryjne jako niemające oparcia w Biblii nie-odmiennie ignorował tę część Pisma Świętego¹¹.

A to jest poważny problem. Postaci Maryi po prostu nie s p o s ó b zrozumieć, jeśli nie patrzy się na Nią w kontekście ży-dowskiej historii i kultury z początku naszej ery. Współcześni

uwzględnienia typologii w rozumieniu postaci Maryi, zob. M.B. Cunningham, *Gateway to Life. Orthodox Thinking on the Mother of God*, Yonkers 2015, s. 27; *The Orthodox Study Bible*, ed. J.N. Sparks et al., Nashville 2008, s. 1228.

¹¹ Zob. np. skądinąd skrupulatne opracowanie Tima Perry’ego, *Mary for Evangelicals. Toward an Understanding of the Mother of Our Lord*, Downers Grove 2006, s. 19–115. Perry w swoim omówieniu postaci Maryi w Nowym Te-stamencie konsekwentnie pomija biblijne podobieństwa między Maryją i Ewą, Arką Przymierza, królową matką itd.

uczeni zgadzają się co do tego, że aby w pełni zrozumieć Jezusa, trzeba wyjść od judaizmu Jego czasów, Maryi jednak podobna reguła jakby nie dotyczyła. A zatem prace podchodzące krytycznie do katolickich przekonań na Jej temat ignorują zwykle nie tylko Stary Testament, lecz także pozabiblijną tradycję żydowską. Jeśli chce się zrozumieć, co tak naprawdę Biblia mówi o Maryi, nie wystarczy studiować Nowy Testament. To za mało. Trzeba cofnąć się do Starego Testamentu i spojrzeć na Jezusa i Maryję oczami starożytnych Żydów.

To właśnie będziemy robić w tej książce. Spróbujemy cofnąć się w czasie i zbadać żydowskie korzenie postaci Maryi. Aby to zrobić, będziemy musieli z uwagą pochylić się nad Pismami żydowskimi i żydowską tradycją. Najważniejszym źródłem będzie dla nas Stary Testament, dzięki któremu lepiej zrozumimy, co mówi o Maryi Nowy Testament. Będę jednak cytował także teksty pozabiblijne, które ukazują kształt judaizmu w czasach Jezusa i Maryi. Znajdą się wśród nich rękopisy z Qumran (zwoje znad Morza Martwego), dzieła Józefa Flawiusza i Filona Aleksandryjskiego, pseudoepigrafy żydowskie, starożytne targumy aramejskie i wczesna literatura rabiniczna (pełna lista żydowskich źródeł pozabiblijnych została zamieszczona w *Dodatku* na końcu książki). Badanie żydowskich przekazów dotyczących Matki Mesjasza różni to opracowanie od większości książek o Jezusie i Maryi.

Niewątpliwie gra toczy się o wysoką stawkę, bo podejście do Maryi wyznacza linię podziału między chrześcijanami. Chodzi o sprawy naprawdę poważne. Jeśli protestanci mają rację, to zarówno katolicy, jak i prawosławni – ponad połowa wszystkich chrześcijan – regularnie dopuszczają się bałwochwalstwa. Jeśli racja jest po stronie katolików i prawosławnych, to oznacza,

że protestanci – prawie połowa chrześcijan na świecie – w ogóle nie rozumieją biblijnego przekazu na temat Matki Chrystusa¹².

Mam nadzieję wykazać w tej książce, że katolickie dogmaty dotyczące Maryi nie tylko nie zasługują na miano „niebiblijnych”, ale wręcz są głęboko osadzone w Piśmie Świętym – je śli tylko zinterpretujemy Nowy Testament w świetle Starego. Gdy będziemy się z uporem wpatrywać tylko w Nowy Testament, nigdy tego nie zobaczymy. Wystarczy jednak, że zaczniemy patrzeć na Maryję oczami starożytnych Żydów, a wszystko stanie się jasne. Także katolickie oddawanie czci Matce Jezusa i prośzenie Jej o wstawiennictwo wynika z tego, co Biblia objawia na temat Maryi i roli, jaką odgrywa w Królestwie Bożym. Wbrew temu, co sądzą niektórzy, Kościół katolicki nie przejął swojej nauki o Maryi z wierzeń pogańskich. Zaczerpnął ją z j u d a i z m u.

Jeśli więc jesteś chrześcijaninem, który zawsze zastanawiał się, co Biblia ma do powiedzenia o Maryi, albo też żydem czy muzułmaninem, który chciałby dowiedzieć się czegoś więcej o Matce Jezusa, bądź agnostykiem czy ateistą, który interesuje się żydowskimi korzeniami chrześcijaństwa, a zatem bez względu na to, jaką reprezentujesz religię i jaki światopogląd, zapraszam cię, żebyś ruszył ze mną w tę drogę i spróbował spojrzeć na Maryję oczami starożytnych Żydów. Obiecuję, że pozwoli ci to zobaczyć na nowo najbardziej wpływową kobietę wszech czasów. Może nawet odkryjesz, dlaczego Maryja jest kimś więcej niż tylko Matką Jezusa i dlaczego starożytni chrześcijanie nazywali Ją „Matką wszystkich żyjących” (zob. Rdz 3,20). Nade wszystko mam

¹² Znany ewangelikalny badacz Nowego Testamentu zauważył: „Jesteśmy protestantami; wierzymy w Biblię; Maryja występuje w Biblii; musimy zatem wierzyć w to, co Biblia mówi o Maryi” – S. McKnight, *The Real Mary. Why Evangelical Christians Can Embrace the Mother of Jesus*, Brewster 2007, s. 5.

Wprowadzenie

jednak nadzieję, że im bardziej będziesz zgłębiał tajemnicę Maryi, tym lepiej zrozumiesz samego Jezusa.

Aby móc tego wszystko dokonać, musimy cofnąć się do samego początku żydowskiej Biblii i pierwszej kobiety wymienionej na kartach Starego Testamentu. Musimy zacząć od Ewy.